GŁOS KOBIET

WYDAWNICTWO POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 4. Warszawa, kwiecień 1928 r. CENA 20 GR.



Tow. IGNACY DASZYŃSKI
wybrany Marszałkiem Sejmu.

ZWYCIĘSTWO LEWICY W SEJMIE.

TOW. DASZYNSKI WYBRANY MARSZAŁKIEM.

POLICJA POD DOWÓDZTWEM MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO WYWLOKŁA POSŁÓW Z SALI SEJMOWEJ.

Jeżeli przebieg pierwszego posiedzenia Sejmu miałby być przepowiednią dla ułożenia się stosunków między rządem i Sejmem, należałoby przypuszczać, że rząd uczynił wszystko, żeby odrazu, mocnem uderzeniem położyć Sejm, jego powagę i honor na obie łopatki.

Kiedy na trybunie stanął p. Marszałek Piłsudski i zaczął odczytywać orędzie p. Prezydenta otwierające Sejm, komuniści i Ukraińcy wszczęli hałas, rzucając pod adresem rządu oskarżenia za gwałty wyborcze.

Marszałek zagroził, że nie otworzy sesji Sejmu, albo każe wyrzucić hałasujących posłów.

Po chwili zapanowała cisza. Czekano na odczytanie orędzia. Tymczasem wpadła na salę policja, pod dowództwem min. Składkowskiego, rzuciła się na posłów. Powstała ogromna wrzawa, pośpieszono z ław lewicy z pomocą napadniętym. Policja z całą brutalnością bijąc posłów wywlekła siedmiu i odstawiła do aresztu.

Gdy się trochę uciszyło, Marszałek odczytał wreszcie orędzie p. Prezydenta otwierające sesje Sejmu i powołał w imieniu Prezydenta p. Bojkę na Marszałka.

Następnie posłowie złożyli ślubowanie i przystąpiono do wyboru Marszałka Sejmu.

Już z góry można było przypuszczać, że w Sejmie znajdzie się dostateczna ilość posłów, żeby godnie odpowiedzieć na niesłychane postępowania rządu.

Marszałkiem został wybrany tow. Daszyński Ignacy, 206 głosami. Kandydat rządu wicepremjer Bartel otrzymał 146.

Wybór tow. Daszyńskiego przyjęła Izba niemilknącymi oklaskami.

Posłowie wybrani z jedynki opuścili demonstracyjnie salę. Za nimi poszedł rząd z przepadniętym p. Barlem na czele.

W wyborach wicemarszałków Sejmu, partja rządowa t. zw. jedynka udziału nie wzięła.

Jednym z wybranych wicemarszałków jest tow. Zygmunt Marek.

Wicemarszałkiem Senatu jest tow. Stanisław Posner.

Związek Parlamentarny Polskich Posłów Socjalistycznych liczy 63 posłów w tej liczbie dwie towarzyszki: Jadwigę Markowską z Borysławia i Zofję Praussową z Warszawy i 10 senatorów, w tej liczbie tow. Dorotę Kłuszyńską.

UDZIAŁ KOBIET W ZWYCIĘSTWIE WYBORCZYM P. P. S.

Z dumą i godnością patrzy P. P. S. na okres wyborczy. Od stycznia do 11 marca na całym froncie wrzała walka, której przebieg dowodzi, że P. P. S. stała na wysokości zadania. Na najtrudniejszych odcinkach, gdzie samowola starostów, policji nie znała granic, nasze organizacje wytrzymywały ataki i do ostatniej chwili nie schodziły z pozycji, broniąc sztandaru P. P. S.

Prawie półtora miljona głosów padło na listy P. P. S. 75 posłów i senatorów wchodzi do parlamentu, żeby bronić najżywotniejszych interesów ludu pracującego, demokratycznego ustroju i torować drogę socjalizmowi.

Wybory ostatnie mają historyczne znaczenie i rozegrania tej kampanji nie można porównać z wyborami w r. 1919 ani 1922 r. Na froncie wyborczym „Bezpartyjny Blok

Współpracy z Rządem", firmowany przez Marszałka Piłsudskiego, mógł zrobić poważne dywersje. Przecież to rząd ludowy za naczelnikostwa Piłsudskiego dał kobietom prawa polityczne. Miliony kobiet miały dla całej akcji legjonowej najgłębszy sentyment, a legjony są z nazwiskiem Marszałka historycznie związane.

Starano się zdobywać głosy kobiet dla jedynki właśnie dla tych świetnych czynów, — mieszając sprytnie przeszłość z teraźniejszością.

Liczono na uczuciowość, która miała zastąpić orjentację polityczną.

Liczono i przeliczono się, ponieważ w ostatnim pięcioleciu dokonało się poważne przesunięcie w politycznej świadomości kobiet.

Jeszcze jeden groźny przeciwnik czyhał na głosy kobiece.

Przemożne wpływy kleru trzymały w żelaznych kleszczach ciemnoty świadomość kobiet. Kobiety zrozumiały, że wybory nie mają żadnej łączności z religją i że najpobożniejszy człowiek może ze spokojnem sumieniem głosować na socjalistów.



Posłanka Zofja Prauss.

Nie mieli więc racji rozgoryczeni przywódcy lewicy, którzy dochodzili do fałszywych wniosków, że kobietom przedwcześnie dano prawa wyborcze.



Senatorka Dorota Kłuszyńska.



Posłanka Jadwiga Markowska.

Udział w walkach wyborczych, to

najpewniejszy środek, żeby nawet najbardziej zacofane kobiety pobudzić do myślenia i zrozumienia, że klasa pracująca musi przeprowadzić walkę z klasami posiadającemi o swoje prawo do życia w warunkach godnych człowieka.

Walka klasowa wymaga większych ofiar ze strony robotnika, aniżeli kapitalisty. Warunki życia proletarjusza, jak ciasne mieszkanie, brak pieniędzy, zmuszają do częstszego obcowania z żoną czy matką. Bogaty człowiek ma obszerne mieszkanie i dosyć środków, żeby nie czekać na obiad w domu.

Brak sympatji dla poczynań robotnika ma ze strony rodziny wielkie znaczenie.

Dla socjalizmu uświadomienie kobiet wysuwa się na czoło, jako jedno z najważniejszych zadań. Proletarjat jako klasa nie może się wyzwolić, jeżeli wszystkich sciemiężonych nie wyzwoli.

Poniewierany proletarjusz przez kapitalistę, dopiero w ramach swojego nędznego mieszkania nabiera mocy do gnębienia żony i dzieci, ponieważ wystarcza siła fizyczna i brutalne wyrażenia.

Musimy sobie zdać sprawę z ducha czasu. Wyzwoleńczy ruch kobiecy i proletarjacki nadają naszej epoce specjalny charakter. Źródło tkwi w warunkach ekonomicznych i dlatego skazani są na współpracę i wzajemną pomoc.

Przeszkody stawiane na drodze do wyzwolenia kobiet opóźniają rozegranie ostatecznej walki z kapitalizmem. Podwojenie szeregów socjalistycznych przez uświadomienie kobiet to zadanie na najbliższą przyszłość.

Zdają sobie z tego sprawę przywódcy ruchu socjalistycznego tak w międzynarodówce, jak i w Polsce. W ostatnich kilku latach praca organizacyjna wśród kobiet w miastach i na wsi tak polityczna jak i zawodowa, dała już zadawalniające wyniki.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zwycięskie wybory są w dużej mierze wynikiem głosowania kobiet na listy socjalistyczne.

Wyłom zrobiony, oczywiście, że nie wolno spocząć na laurach wyborczych. Należy rozpoczęte dzieło prowadzić aż do trwałego ugruntowania wpływów socjalistycznych w najszerszych warstwach kobiecych w miastach i na wsi.

D. Kłuszyńska.

BEZPRZYKŁADNY FAKT WYZYSKIWANIA UCZUĆ RELIGIJNYCH DLA CELÓW POLITYCZNYCH.

Orędzie biskupa Łukumskiego. Interpelacja Z. P. P. S.

Interpelacja posła Kazimierza Czapińskiego i tow. z P. P. S. do Pana Prezesa Rady Ministrów i Ministra Wyznań w sprawie teroru politycznego kleru, zaś w szczególności — orędzia księdza biskupa Łukomskiego.

W okresie przedwyborczym liczni przedstawiciele kleru polskiego nadużywali swej władzy duchownej, ambon, konfesjonałów i t. d. dla wywierania nacisku politycznego na wyborców i skłaniania ich do głosowania na te lub inne listy sejmowe.

Niestety, to nadużywanie religji i Kościoła do celów politycznych trwa także po wyborach, zaś w niektórych djecezjach i parafjach staje się poprostu całym systemem teroru, skierowanego przeciwko poszczególnym — oczywiście lewicowym — partjom politycznym.

Niezwykłym i poprostu niesłychanym dokumentem takiego teroru politycznego jest orędzie księdza biskupa **Łukomskiego,** ogłoszone w N-rze 4-tym **„Wiadomości kościelnych djecezji Łomżyńskiej“** i przedrukowane w **„Warszawiance“** z dnia 28 b. m.

Cały ten niezwykły dokument jest skierowany przeciwko posłom lewicowym Sejmu, oraz przeciwko tym wyborcom, którzy głosowali na socjalistów i wogóle — na partje lewicowe. Charakteryzując poszczególnych posłów lewicowych i wyborborców, pisze orędzie:

„Między wybranymi jest np. przywódca związku nauczycieli, który domaga się wyrzucenia nauki religji ze szkoły polskiej, oraz nie-prowadzenia dzieci szkolnych do Sakramentów Św."

Dalej w swojem orędziu, wydanem na Niedzielę Palmową pisze ksiądz biskup **Łukomski:**

„Prawdziwie takich katolików wyborców trzeba przyrównać do owego tłumu Żydów z Niedzieli Palmowej".

„Pamiętajcie o tem, Wy — wyborcy socjalistów, wyzwoleńców, komunistów, lub zwolenników t. zw. stronnictw chłopskich, że każda uchwała w Sejmie tych przez Was wybranych posłów, szkodliwa dla wiary i kościoła, ciężarem młota spadać będzie na Wasze sumienia i że Wy za te ich uchwały przed Sędzią Bożym odpowiadać będziecie, boście na takich posłów dobrowolnie głosowali. Będziecie odpowiadali na swoim sądzie pośmiertnym za wszystkie krzywdy,



Tow. Dr. ZYGMUNT MAREK
Wice-Marszałek Sejmu.

jakie od tych posłów padną na wiarę naszą świętą katolicką" i t. d.

W ten sposób orędzie rzuca oszczerstwa na całą lewicę polską, starając się ją przedstawić ludowi, jako systematycznie zwalczającą religję chrześcijańską. Dalej orędzie oświadcza, iż ksiądz biskup wobec parafji lewicowych „musi przystąpić do **religijnych zarządzeń odwetowych (!!)**:

„Zgorszenie dane przez takich wyborców całemu ogółowi katolickiemu i krzywda wyrządzona Kościołowi Bożemu, nie mogą minąć **bez dania Bogu zadosyćuczynienia** w tych parafjach, w których się znaczniejsza liczba takich wyborców wykazała. Parafje te nie są godne uroczystego obchodu pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego...

Przeto rozporządzam, aby na znak smutku i żałoby w parafjach o znaczniejszych ilościach głosów, oddanych na listy socjalistów, wyzwoleńców, lub t. zw. stronnistw chłopskich, **zaniechano odbycia uroczystej procesji rezurekcyjnej.** Parafje, których to zarządzenie dotyka, wskażę osobno, we wszystkich zaś parafjach **zabraniam święcenia wielkanocnego** w tych miejscowościach, w których oddano głosy na listy stronnictw, wyżej wymienionych. Wyborcy, mający sumienie obciążone tą ciężką winą, całując wizerunek Ukrzyżowanego, niech wspomną na **pocałunek przeniewiercy Judasza".**

Na zakończenie ks. biskup poleca odczytanie powyższego orędzia w parafjach z ambony w Niedzielę Palmową.

Powyższe orędzie jest niesłychanym dokumentem politycznego rozzuchwalenia się kleru w ostatnich czasach i jawnego nadużywania haseł religijnych do celów reakcji politycznej i społecznej.

Powyższe orędzie zawiera wszelkie znamiona oszczerstwa, rzuconego z wysokości stanowiska biskupiego na całą lewicę polską, obejmującą przeszło czwartą część Sejmu Polskiego oraz miljony wyborców polskich w kraju. Zarazem to orędzie jest jawnem **wtrącaniem się** do spraw politycznych i próbą pozbawienia miljonów wyborców katolików wolności głosowania i wolności decyzji w sprawach politycznych. Czyli — **że jest bezprawiem,** gdyż ks. biskup nie jest powołany do tego, aby terorem religijnym zmuszać miljony wyborców do głosowania według wskazówek kleru.

Oczywista rzecz, iż zarazem to orędzie jest objawem wysoce szkodliwym dla religji samej i dla Kościoła, odstręcza bowiem licznych wyborców katolików od Kościoła.

Wobec faktów powyżej ustalonych podpisani zwracają uwagę Pana Prezesa Ministrów oraz Pana Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego na teror polityczny, uprawiany przez kler, na uzurpowanie sobie prawa wszechstronnej interwencji w sprawach politycznych, na oszczerstwa, miotane na całą lewicę polską, na nadużywanie Kościoła do celów politycznych. Nie może leżeć w interesie Państwa tolerowanie podobnego rodzaju nadużyć.

Niżej podpisani zapytują Pana Prezesa Ministrów oraz Pana Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego, co zamierzają uczynić, aby położyć kres politycznemu terorowi ze strony kleru, a w szczególności— uniemożliwić ks. biskupowi Łukomskiemu przeistaczanie świątyń na miejsca porachunków politycznych?

Warszawa, dnia 29 marca 1928.

ŚMIERĆ TOW. NINY BANG.

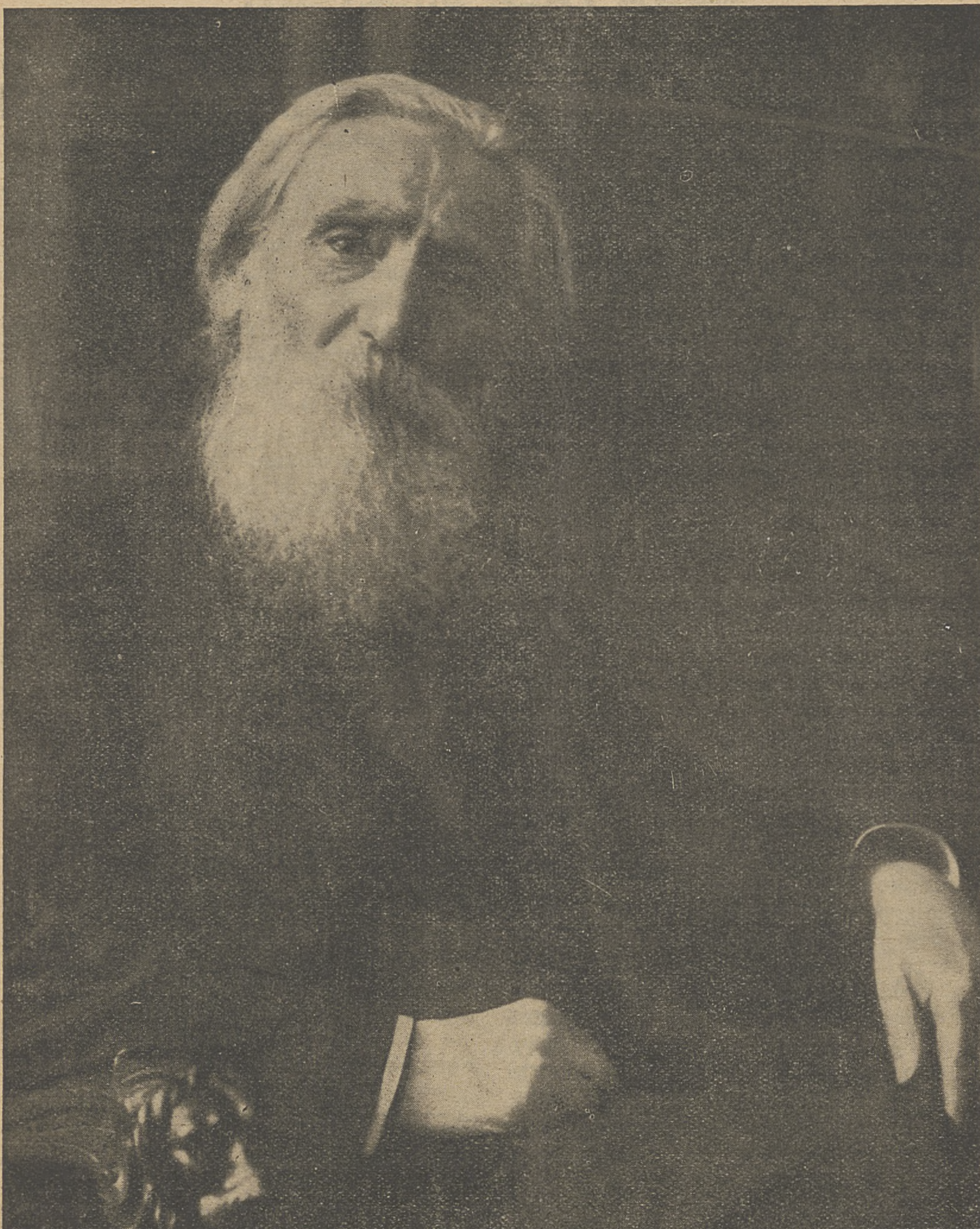
Świat socjalistyczny poniósł ciężką stratę.

25 marca zmarła tow. Nina Bang, minister oświaty w socjalistycznym rządzie Danji, którego premierem był tow. Stauning. Tow. Nina Bang była pierwszą kobietą-ministrem.

Od 25 lat była przywódczynią socjalistycznego ruchu kobiecego w Danji. Świetna dziennikarka i mówczyni, zdobyła sobie wybitne stanowisko w kraju i zagranicą.

W r. 1918 otrzymała mandat do parlamentu duńskiego.

Umarła na udar serca w 62-gim roku życia.



Tow. Senator BOLESŁAW LIMANOWSKI

93 letni starzec

Prezydent nie powołał go do otwarcia Sesji Senatu.

NOWA FALA DROŻYZNY.

Nagły i niczem nieusprawiedliwiony wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, a w szczególności zboża i mąki, a co za tem idzie i ceny chleba, grozi nieobliczalnemi następstwami dla szerokich mas niezamożnych spożywców.

Długotrwała zima, od końca października do marca doprowadziła do ostatecznej nędzy miljony ludzi pracy w Polsce.

Nie pomogą piękne frazesy i całe kolumny cyfr wypisywane przez prasę zaprzedaną rządowi, które mają za zadanie wmówić w społeczeństwo, że Polska jest krajem miodem i mlekiem płynącym, a tylko socjaliści niepotrzebnie buntują naród.

Jeżeli weźmiemy tylko urzędowe cyfry Kas Chorych o wysokości zarobków ubezpieczonych, a więc ludzi pracujących, przekonamy się, że są to płace zatrważająco niskie.

Można sobie wyobrazić to piekło, które nazywa się życiem za 80 — 100 zł. miesięcznego dochodu.

Nie trudno wywnioskować, jak taka rodzina mieszka, jak się odżywia i jak się takie warunki życiowe odbijają na zdrowiu dzieci robotniczych.

Posłowie socjalistyczni dzwonili na alarm, kiedy rząd pozwalał wywozić zboże zagranicę. Polityka interesów obszarników nie mogła dać innych wyników, jak podrożenie chleba. Obecnie jedynie wprowadzenie potrzebnej ilości zboża z zagranicy, bez cła może dopomódz do obniżenia cen.

Z hukiem i trzaskiem zapowiedziane uruchomienie rezerw zbożowych przez rząd było obliczone na efekt wyborczy. Wyłoniło się tyle przeszkód, że ostatecznie zaniechanie tego planu okazało się rzekomo koniecznością. Nie można było obrazić najmłodszych sojuszników, na których pomoc liczono przy wyborach.

Gdyby rząd miał zrozumienie dla nędzy szerokich mas pracujących i chciał pospieszyć im z pomocą, wystarczyłoby ograniczyć kredyty w bankach państwowych dla wielkich właścicieli ziemskich. W ten sposób zmuszonoby ich do wypuszczenia na rynek przechowywanego zboża.

Kredyty dla tych paskarzy, to zachęcanie i premjowanie warstwy najgroźniejszych wrogów ludu. Zapominają chyba sfery rządowe, że drogi chleb grozi nieobliczalnemi następstwami nie tylko dla szerokich mas niezamożnych spożywców, ale jest także groźnym dla interesów państwa.

Głód, to najgorszy doradca. Nędza, to podłoże najniebezpieczniejsze, na którem rozwinąć się może nastrój w najwyższym stopniu niebezpieczny.

Wewnętrznych wrogów państwa należy szukać w obozie, który szumnie głosi, że ma monopol na miłość ojczyzny, a podraża chleb powszedni.

Głodnych robotników piętnuje się mianem komunistów, bolszewików, kiedy walczą o wyższe zarobki, czy potanienie artykułów pierwszej potrzeby.

Niesłychanie niska stopa życiowa klasy pracującej w Polsce jest ciężkiem oskarżeniem dla klas posiadających i dla każdego rządu, który im daje swoje poparcie. Piękne słowa i piękne gesty, okraszone nawet najlepszemi nazwiskami nie zaciemnią najsmutniejszej rzeczywistości, że w Polsce ludzie pracy skazani są na nędzę.

Ostatnia fala drożyzny może przepełnić kielich goryczy...

Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

życzenia wesołych świąt przesyła Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom „Głosu Kobiet“

REDAKCJA I ADMINISTRACJA.

KRZYWDA SŁUŻBY DOMOWEJ, TO KRZYWDA LUDU.

Wszyscy wiedzą, jak ciężki jest los służby domowej. A dlaczego? Bo organizacja służby domowej jest dotąd słaba, a samo organizowanie napotyka na trudności, gdyż służące nie pracują, jak robotnice w skupieniach większych, t. j. fabrykach, lecz przeważnie pojedyńczo w domach prywatnych.

Co pragnie zdobyć P. P. S. dla służby domowej, o co walczyła dotąd i o co walczyć będzie dalej?

1) **O państwowe bezpłatne pośrednictwo pracy.** Dosyć już tych wstrętnych nor t. zw. kantorów służby, gdzie pobierają wysokie opłaty od poszukujących pracy służących. Prywatne biura stręczeń pracują tylko na swój zysk, a los służby nie obchodzi ich zupełnie; przeciwnie, jeżeli służąca długo się nie godzi do służby, to dla nich lepiej, bo więcej otrzymują opłat.

2) **O budowę schronisk dla służby,** chwilowo pozbawionej pracy, a tem samem dachu nad głową.

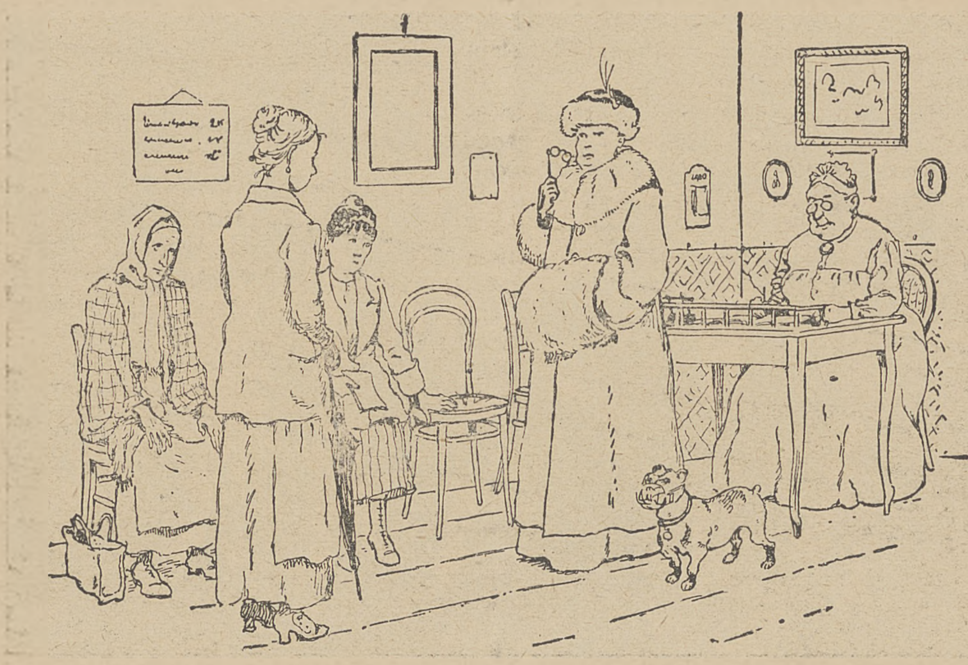
Bezdomna służąca jest najnieszczęśliwszą istotą, jeżeli nie ma krewnych i musi szukać chwilowego przytułku.

Przeważnie służące pochodą ze wsi, skąd odeszły za zarobkiem do miasta.

Bez pracy i dachu nad głową, młoda dziewczyna może też łatwo paść ofiarą wyrafinowanej szajki handlarzy żywym towarem.

3) **O zabezpieczenie służby domowej na starość.** Jakiż jest dziś los starszej służącej? Ileż razy umiera gdzieś w zaułku, znaleziona w ostatniej nędzy i wyczerpaniu. Służąca pracuje zwykle do ostatka swych sił, a potem, gdy jest już do pracy niezdolna, nie ma gdzie głowy położyć.

4) **O unormowanie warunków pracy służby domowej.** Chodzi mianowicie o to, aby obowiązywały specjalne przepisy, które nakazują, jak należy godzić służącą, jaka jest słuszna zapłata i żeby poniżej tej zapłaty (przyjętej w danej miejscowości) nie wolno było godzić służącej. Następnie



W dawnych, „dobrych“ czasach „panie“ oglądały służące, jak towar. Organizacja broni praw służby domowej.

i przedewszystkiem chodzi o to, aby służąca **nie była wprzęgnięta w jarzmo pracy od rana do późnej nocy.**

Służące, Wy wiecie wszak dobrze, jak jest dziś: Wam nie wolno rano się spóźnić lub zaspać, choćbyście długo po północy udały się na spoczynek z powodu np. gości. Wy musicie być zawsze za zawołanie, w dzień lub w nocy, a nawet w święta. Każdy inny człowiek pracy ma w ciągu dnia wolną chwilę dla siebie, tylko nie służąca. W społeczeństwie dotąd nie jest wyrobiony pogląd, iż służąca, to pomocnica domowa, a więc jednostka pożyteczna, którą należy po ludzku traktować.

Dlatego jest potrzebna ustawa, którąby przymusowo normowała warunki Waszego bytu.

Taką ustawę wniósł do Sejmu Klub P. P. S., była ona w komisji sejmowej rozpatrywana, potem za czasów, gdy ministrami byli chadecy Simon i Smólski, wstrzymali oni dalsze rozpatrywanie projektu. W ten sposób przeciągnęli sprawę. Przez nich ustawa o **służbie domowej** nie została w poprzednim sejmie uchwalona, ale w najbliższym Sejmie stanie się ona znowu troską Klubu P. P. S.

Co dotychczas zrobiła P. P. S. dla służby?

Przedewszystkiem dała Kasy Chorych i ustawę o urlopach.

Przy uchwalaniu tej ustawy wrogowie ludu przeprowadzili, iż z pod dobrodziejstwa Kas Chorych są wyłączone matki nieślubne i ich niemowlęta. Stronnictwa prawicy, choć się nazywają „katolickie", w których znajdują się **kobiety - posłanki i księża - posłowie,** wbrew nauce Chrystusa, pokrzywdziły istoty najbiedniejsze i najbardziej nieszczęśliwe.

Czyż marzyło się kiedyś służącym, że będą miały prawo co rok wyjechać na odpoczynek, na zupełny odpoczynek, dłuższy lub krótszy, zależnie od przepracowanych lat.

Już z tego małego opisu widzicie, kto jest naprawdę obrońcą ludzi pracy, a więc i służby domowej.

Krystyna Latoniowa.



Kursy wieczorowe dokształcające zorganizowane przez Wydział Kobiecy w Częstochowie.

LISTY CZETELNICZEK.

CZSTOCHOWA.

Ogólne zebranie Wydziału Pobiet PPS., odbyte w lutym 1928 r.

Zebranie zagaiła tow. Sacharówna prosząc na przewodniczącą tow. Pruchnicką, na sekretarza tow. Swiechównę.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania.
2) Sytuacja obecna.
3) Sprawozdanie z działalności rocznej.
4) Wybór nowego Zarządu.
5) Sprawy organizacyjne.
6) Wolne wnioski.

Protokół odczytała tow. Sacharówna, który został przyjęty jednogłośnie.

W sprawie obecnej sytuacji przemawiała tow. Woliniewska z Warszawy. Przedstawiła co robi „jedynka" jak agituje, co obiecuje, podkreślając, że „jedynka" zawarła układ z przemysłowcami i że oni wszyscy idą z imieniem „Piłsudskiego" do waiki z ludem. P. P. S. zaś idzie w imię programu socjalistycznego t. j. walki z wyzyskiem. Następnie zaznaczyła, że obecnie budżet w trzeciej części idzie na wojsko i policję, pozostałe części budżetu, również nie uwzględniają najżywotniejszych potrzeb ludu pracującego, jak oświata, opieka społeczna i inwestycje.

Tow. Woliniewska przedstawiała dalej los starców, matek, młodocianych i uczącej się młodzieży, zachęcając do pamiętania kto ma tego bronić, aby w przyszłości los nasz się poprawił.

Sprawozdanie z działalności rocznej zdała tow. Sacharówna, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Tow. Zychowa podała wniosek, aby w nowowybranym Zarządzie członkinie, które nieprzyjdą na posiedzenie bez usprawiedliwienia winne wpłacać karę zł. 5. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie. W skład Zarządu przez aklamację weszły następujące towarzyszki: Sacharówna, Świechówna, Skarzyńska, Brzozowiczówna, Kędzierska, Bobowska, Fejnasowa, Zychowa i Rogalowa, na zastępczynie Filipczakówna, Bąkowa, Skazubska i Nowakowska. Na wniosek tow. Sacharówny postanowiono na każde posiedzenie zapraszać zastępczynie ażeby można rozszerzać teren działania.

Sprawę propagandy referowała tow. Sacharówna podkreślając, że powinniśmy się całą siłą starać, aby więcej nas należało do partji, a jeżeli chodzi o robotnice to prawo do zorganizowania mamy my, a nie kto inny. Kolportowanie „Głosu Kobiet", jest sprawą ważną. Postanowiono prowadzić systematyczną pracę po fabrykach i na prowincji. Postanowiono w najbliższych tygodniach zorganizować kursy agitacyjne dla kobiet, ażeby można za pomocą wyrobionych towarzyszek stworzyć silną organizację kobiet na terenie miasta i powiatu. Ażeby się można zapoznać z ustawodawstwem robotniczem, postanowiono urządzić kilka wykładów z udziałem tow. Woliniewskiej. Zwrócić się do naszych przedstawicieli w Sejmie ażeby przy ustalaniu budżetu domagali się powiększenia subsydjów dla Inspekcji Pracy w celu ściślejszej kontroli po fabrykach i zakładach.

Na tem zebranie zakończono.

***

Na terenie naszego miasta istnieje fabr. „Peltzer", która ma specjalnie gorliwych obrońców swego kapitału w osobach panów Napirajów i innych, którzy są wyznawcami miłości bliźniego jednak tyranizują w okropny sposób robotnice i wymyślając im od „krów" i t. p. P. Napieraj niech sobie przypomni, jak sam był robotnikiem i niechaj pamięta, że carskie czasy minęły, niech wie o tem, że cierpliwość robotnic się wyczerpie i może go spotkać to co spotkało takich samych panów w innych fabrykach. Jako zapłatę za wierną służbę od właścicieli fabryki „Peltzer" otrzyma taką jak p. Gutowski, którego też za „wierną pracę" nie chcieli nawet pozostawić w swej firmie za stróża.

WIEŚ OSINY POW. CZĘSTOCHOWSKI.

Podczas akcji wyborczej „Sanacja" zwołała we wsi Osiny zgromadzenie kobiet na godz. 2 p. p. w sali szkoły za pomocą tamtejszej nauczycielki, która za pośrednictwem dzieci zwołała wszystkie matki na powyższe zgromadzenie. Zebrała się pełna sala kobiet, przybyły także towarzyszki z Wydz. Kobiet P. P. S.: Sacharówna, Brzozowiczówna i Rogalowa, posłuchać referatu pań z jedynki, jednak napróżno bo do godz. 5-ej p. p. nikt nie przybył, jak się później okazało, p. nauczycielka uprzedziła te panie, że ktoś przyjechał z Częstochowy na zebranie, no i rzecz prosta „siewczynie sprawiedliwości obszarników, bogatych przemysłowców, kupców i książąt" wróciły z powrotem. Po trzech godzinach oczekiwania zabrała głos. tow. Sacharówna jako przedstawicielka P. P. S. i wyjaśniła zebranym co znaczy „Sanacja" i jakie ma cele. Referat przyjęto hucznemi oklaskami, protestowała jedynie tylko nauczycielka. Na zapytanie jednej z matek na czyje żądanie zwołała zebranie kobiet do szkoły odpowiedziała że z polecenia Organizacji Kobiet z Partji Pracy. Zapytujemy p. Inspektora Szkolnego Okręgu Częstochowskiego czy dopuszczalnem jest uprawianie polityki w lokalach szkolnych, za pomocą dzieci wśród matek drogą zwoływania zebrań przez nauczycielkę jak miało miejsce w Osinach.



Tow. Sen. STANISŁAW POSNER

Wice-Marszałek Senatu.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI WYCHOWA NOWE POKOLENIE.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI W CZĘSTOCHOWIE ZA 1827 r.

Ze stałej opieki korzystało 30 dzieci, niezależnie od tego raz w tygodniu odbywały się gry i zabawy, z których korzystało około 80 dzieci.

Urządzono dla stu dzieci uroczystość „Jajka".

W lipcu i sierpniu urządzono półkolonje, z których korzystało 308 dzieci w dwóch partjach.

Choinkę urządzono na 604 dzieci.

Lokal Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci obecnie mieści się przy ul. Nowej 32, gdzie ma opiekę 65 dzieci. W miesiącu kwietniu r. ub. Towarzystwo nabyło dwie parcele w Olsztynie, gdzie przystąpi w najbliższych tygodniach do budowy własnego Ogniska.

Stan majątkowy Towarzystwa w postaci placu i inwentarza wynosi 2.394.37 zł.

Od 1-go stycznia r. b. zorganizowano przy Towarzystwie szwalnie, gdzie uczy się pięc dziewcząt i z każdym dniem praca w szwalni rozwija się.

PRZYCHÓD:

Saldo z dn. 1.I.1927 r.	1.781.75
Składki, ofiary i subsydja	24.129.61
Razem	25.911.36

ROZCHÓD

Półkolonje	12.492.96
kupno placu	1.117.55
podatek za plac	33.11
lokal	2.000.00
składki Kasy Chor.	76.62
opatrunki	3.50
przybory kancelaryjne	32.05
przybory szkolne	71.12
urządzenie Święc. Jajka	83.37
wydatki na przedstawienia	490.35
urządzenie choinki	4.047.69
pensja personelu	655.00
opał	260.00
remont lokalu	6.33
a conto za maszynę do szycia	150.86
znaczki i opłaty pocztowe	53.88
urządzenie Ogniska	283.84
koszta przejazdów	189.15
Razem	22.047.88

Saldo z dnia 31.XII.27 r. 3.863.48

Na rocznem zebraniu przyjęto powyższe sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości i wyrażono votum zaufania dotychczasowemu Zarządowi za działalność i powierzono dalszą pracę. Skład Zarządu: Jarmułowicz, Serednicki, Parnowski, Sacharówna, Świechówna, Leśniczek i Fatyga. Kom. Rewizyjna: Sobołtyńska, Tomarin i Zych.

***

Protokuł Ogólnego zebrania Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Częstochowie, odbytego w lutym 1928 r.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarza.

2) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania.

3) Sprawozdanie ogólne, kasowe i komisji rewizyjnej.

4) Budżet na rok 1928.

5) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

6) Wolne wnioski.

Zebranie zagaił dr. Parnowski podkreślając cel i działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, powołując jednocześnie na przewodniczącą tow. Zychową, na sekretarza tow. Filipczakównę.

Protokuł odczytany przez tow. Sacharównę został przyjęty.

Sprawozdanie roczne zdaje tow. Sacharówna, które jednogłośnie zostaje przyjęte, jak również, przyjęto do wiadomości sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Budżet na rok 1928 odczytała tow. Sacharówna. W sprawie tej zabrał głos tow. Tomarin prosząc o wyjaśnienie skąd są umieszczone pozycje ofiary z Magistratu w sumie 2.000 zł. i na dożywianie dzieci

w Ognisku 9.000 zł., tow. Sacharówna udzieliła odpowiedzi, że w ubiegłym roku otrzymano te sumy z Magistratu i Województwa, które mamy również nadzieję otrzymać i w roku bieżącym.

Wpłynął wniosek o wyrażenie wotum zaufania dotychczasowemu Zarządowi i powołania go z powrotem na przewodniczącego honorowego tow. Jarmułowicza.

W wolnych wnioskach, wpłynęły następujące: Polecić Zarządowi urządzać zebrania propagandowe i odczyty z przezroczami o higjenie i wychowaniu dzieci aby zainteresować matki biednych dzieci nad którymi roztaczamy opiekę. Zwrócić się do Głównego Zarządu ażeby wpłynął na ady Związków Zawodowych ażeby takowe zainteresowały się bliżej naszą instytucją.

ŁÓDŹ.

Z końcem marca odbyło się walne zebranie łódzkiego oddziału Rob. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Oddział łódzki rozwija od 1923 r. bardzo ożywioną działalność.

Zorganizowała i przewodniczyła oddziałowi tow. Kłuszyńska, w ostatnim okresie tow. inż. Kuliczkowski.

Nowowybrany zarząd wybrał przewodniczącą tow. Ziemięcką, zastępczynią tow. Moskiewiczównę. Tow. tow. Grodzicka, Krause, Gallas, wchodzą w skład zarządu.

Rob. Tow. Przyj. Dzieci w Łodzi, to ważna placówka pracy wśród najmłodszego pokolenia robotniczego w takiem środowisku przemysłowem.

CIEKAWE WIADOMOSCI Z ZAGRANICY.

AUSTRJA.

„Dzień Kobiet", obchodzony w Austrji bardzo uroczyście, rozpoczął się 18-go marca w rocznicę rewolucji 1848 r. Austrjackie potężne organizacje nie ograniczają się do jednego dnia. To już nie „Dzień Kobiet", ale początek bardzo ożywionej działalności agitacyjnej wśród kobiet, trwającej cały miesiąc.

ANGLJA.

Parlament angielski dał prawie jeszcze 5.000.000 kobiet prawo wyborcze. Dotychczas dopiero 30-letnie kobiety miały czynne i bierne prawo wyborcze. Obecnie już 21-letnie kobiety są wyborczyniami.

Angielskie socjalistyczne organizacje kobiet organizują „Miesiąc Kobiecy", zamiast „Dnia Kobiet".

Zbliżające się wybory do parlamentu nakazują zdobycie głosów kobiecych, jeżeli w Anglji mają zwyciężyć socjaliści.

Zgromadzenia, wiece, pochody, agitacje od domu do domu, zabawy dla dzieci i dorosłych, odezwy, broszury, plakaty, to plon pracy ustalony przez kierownictwo partji i organizacji kobiet.

Do Rady miejskiej w Londynie odbędą się wybory. Kandyduje 20 towarzyszek, w tej liczbie 6 tow. zasiadało już w Radzie miejskiej. Londyn jest co do liczby mieszkańców drugiem miastem na świecie i działalność socjalistycznych radnych ma pierwszorzędne znaczenie dla ludności.

SZWAJCARJA.

Organizacja Kobiet w Szwajcarji rozwija się bardzo pomyślnie.

Kobiety nie mają jeszcze praw politycznych. To też na płaszczyźnie walki o te prawa prowadzi się agitację.

„Dzień Kobiet" obchodzono bardzo uroczyście. Przemawiała między innemi tow. Alice Pels z Brukseli.

NIEMCY.

Parlament niemiecki zakończył swoją kadencję. Wybory odbędą się **20 maja.** Organizacja kobiet „Miesiąc Kobiecy" (zamiast „Dnia Kobiet") przystosowała do walki wyborczej. W Niemczech socjaliści będą musieli rozegrać walkę z monarchistami, którzy myślą o sprowadzeniu cesarza. Powrót Hohenzollernów zagrażałby nietylko demokracji i interesom ludu, ale i pokojowi światowemu.

DLA NASZYCH DZIECI.

JÓZEFÓW.

XII.

Kto w to nie wierzy, że ptak może być przyjacielem człowieka, niechaj się o tem sam przekona. Na kochanej naszej kolonji nie wiedzieć, kto więcej koło kogo skacze, czy dzieci koło wilgi czy ona wokół dzieci. Wilga śpi nadal w kuchence pani i nadal nie umie latać, bo złamane skrzydło źle się jej zrosło. Więc Brońcia wstawia ją do jej gniazda, rano wychodzi z niego sama, siada na łóżku pani albo wędruje sobie piechotą do sypialni dziewczynek, korzystając z tego, że drzwi są na oścież otwarte. Gdziebądź wtedy nie idzie, tylko zaraz do Brońci, którą najbardziej umiłowała, po kołdrze jej skacze i w nogi dziobie o ile są przypadkiem odkryte. Pierwsze słowa Brońci gdy się budzi, skierowane są zawsze do jej miłego ptaka. Gdy jej mówiono o innych kolonjach pytała jakie tam trzymają zwierzęta, a gdy dowiadywała się że niema tam żadnych, mówiła z lekceważeniem:

— Cóż to jest za kolonja? — Gdy wstawała z łóżka ptak skakał po jej ramieniu i myć się jej nie dawał, odganiała go żartem, powierzała na mgnienie innym dziewczynkom, a żółta wilga wracała do niej.

Brońci zazdroszczono ogólnie. Andzia chciała też być w łaskach u ptaka, przygotowała na rano dużo jagód i postanowiła nie spać w nocy aby przyłapać wilgę zanim zdąży do Brońci i by ją nakarmić. Najpierw męczyła się okropnie, otwierała palcami powieki, późno bardzo usnęła, a gdy obudziła się rano spodek był wywrócony, wydziobane jagody a wokół, tego rodzaju nieporządek, że łatwo było poznać kto był łakomym. Andzia udała że się zamierza na ptaka. Wilga rozwarła skrzydła, dziób otworzyła i była gotowa do obrony. Potem wskoczyła na ramię Brońci i pociągnęła Andzię za włosy, a chwilkę potem sfrunęła przez otwarte okno do lasu. Tu na kolonji miała najzupełniejszą swobodę. Mogła iść gdzie chce tylko niestety latać nie mogła przez to swoje kalectwo.

—Czy ty chcesz latać? — spytała Ola Andzi.

— Przecie tu wola nic nie pomoże — odparła Andzia — lata ten kto ma skrzydła.

— Nie — rzekła Ola — lata ten, kto ma uczucie lotu.

Dzieci w śmiech.

— Owszem, wmów mi że jestem w locie a w nagrodę dam ci Hiszpanję! — zawyrokowała Andzia.

Śmiech się wzmagał.

— Hiszpanję za uczucie lotu — powtórzyła gromada.

— Zakład!

— Zakład!

Miano się już zakładać. Tej która wygra odbiorą dyżur i będzie jednodniowa królową.

— Przygotuj się — rzekła Ola — idę po twoje pióra i to mówiąc, pogoniła jak strzała do pani Salci, zwierzyła jej tajemnicę i poprosiła o deskę.

Pani Salcia jest zawsze gotowa pomagać dzieciom, to też prędko odbiła deskę z jakiejś skrzyni i gładząc ją ręką zawyrokowało że jest świetna. Potem wzięły czysty ręcznik, powiadomiły o swoim planie Marjanka i Anzelma, bo ich pomoc była konieczna i galopem popędziła nasza czwórka do Andzi.

— Chcesz się założyć?

O i jak chciała!

— Stań tu na desce, oczy ci zawiążemy i dla twojej ochrony trzymaj się jedną ręką ramienia Oli a drugą Anzelmka.

Andzia była posłuszna a Marjanek i pani Salcia stanęli z dwu stron deski i unieśli ją nie wyżej jak na jeden centymetr.

— Lata, lata — krzyknęły dzieci.

— Lata, lata — powtórzyła po chwili figlarna nasza czwórka i by dać Andzi

świadomość, że się w górę unosi, Anzelm i Ola pochylali się coraz niżej, aż nareszcie uklękli.

Ańdzia zbladła. Kurczowo trzymała się ich ramion i prosiła coraz żałośniej:

— Nie tak wysoko!

— Dobrze — odrzekła Ola i wraz z Anzelmem powolutku powstali.

Ańdzia miała świadomość lotu i miała dać koleżance Hiszpanję.

— Jakże to zrobić?

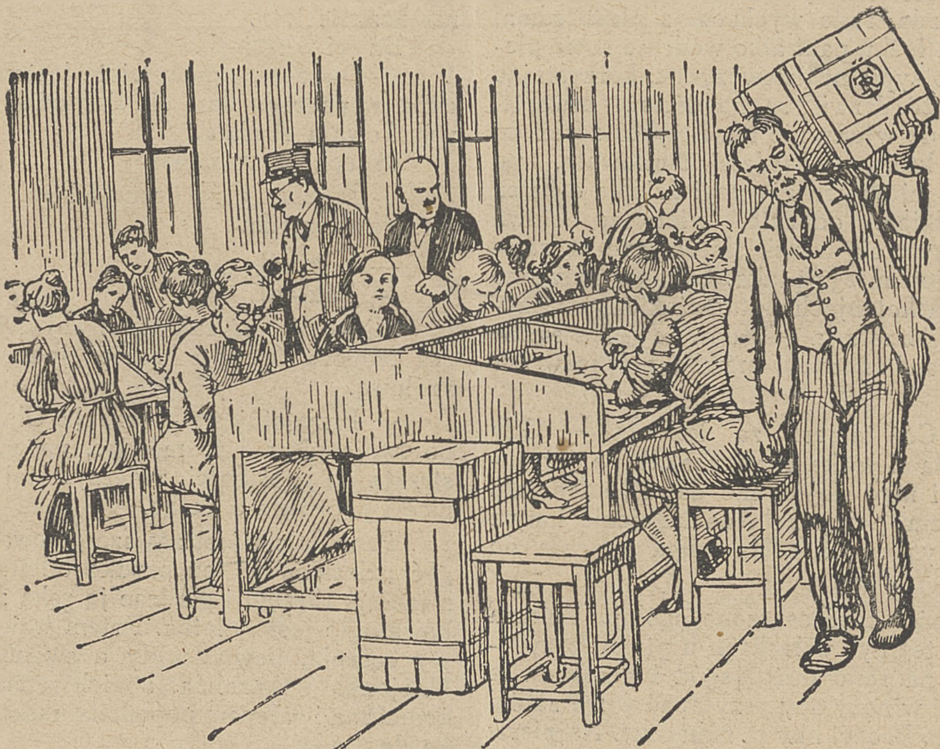
— Dopomogę ci — szepnął Józik — dasz jej kartę Hiszpanji.

Gdy kolonję spotyka jakaś radość, chce się ją zaraz wildze użyczyć. Posadzono więc ptaka na desce by nim bujać wysoko. Wilga stała parę chwil cicho, potem nadół sfrunęła. Chciała być ptakiem i lotu chciała ale nie tego, którym kierują inni. Chciała pruć chmury w zależnym tylko od siebie kierunku, chciała wzlecieć w lasy dębowe, szukać schronienia wśród gałęzi.

Traf nieszczęśliwy odebrał jej możność wzbicia się w przestwór i oto spadła nisko, związana losem z garstką dzieci na wieczną dolę i niedolę.

Biedna wilga!

F. Lazarusówna.



Kapitaliści niszczą zdrowie robotników i robotnic. Obrona interesów ludzi pracy w socjaliźmie.

Pod redakcją DOROTY KŁUSZYŃSKIEJ.
Redaktorka odpowiedzialna: ZOFJA KWIECIŃSKA.
Wydawca: CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.
Adres Redakcji i Administracji, Warszawa, Warecka 7, telefon 230-44.

Odbito w Druk. „Robotnika" Warecka 7.